

Była sobie raz mała dziewczynka, która śniła o tym by pani, która codziennie zagania ją do łóżka nie była jej mamą.

Marzyła, by sen stał się rzeczywistością. Dawała nawet tym sennym marzeniom czas, sporo czasu... . Nawet później kiedy była duża a nawet dorosła, czekała.

Najbardziej brakowało jej bliskości. Wyrosła z tą potrzebą czy jej brakiem, który wżarł się, zróśł się z nią na stałe. Może to brak, stanowił pożywkę dla wspomnianej potrzeby bliskości, a może coś, o czym nie miała nawet pojęcia. Tak czy owak szukała tej bliskości zawsze i wszędzie.

Nie trudno się domyśleć że popełniała mnóstwo błędów.

Osobnicy na których trafiała okazywali się słabi, niewarci, zapatrzeni we własne potrzeby, narcystyczni, egoistyczni, kalkulowali.

Ona, niczego poza bliskością nie chciała. Być może był to szczyt egoizmu... .

Skupiała się na tym pragnieniu.

Potrafiła nagle, bez żadnego powodu rzucić się na któregoś z nich (płeć była obojętna) i w takim uścisku bliskości trwać. Rzecz jasna, nie była zrozumiana.

Posądzano ją o wszystko co było w zasięgu umysłowych i poznawczych możliwości posądzającego; że jest lesbą, nimfomanką, że jest nienormalna, że wymaga leczenia, że jest zboczona, że może nałogowo pić lub palić a nawet ćpa.

Zdawała się tego nie zauważać.

Widziała i słyszała wszystko, znacznie wyraźniej i dokładniej niż oskarżyciel myślał. Po raz kolejny odbierał jej ktoś lub coś szansę na bliskość, która dla niej była powietrzem.

Może gdyby wtedy, gdy była małą dziewczynką, pani, która uważała, się za jej matkę.... .

h,cz. 11.10.2016 alesund

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

hannacze, dodano 17.10.2016 18:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.